

J. ROSENTER
Ex abogado y notario

O d p i s Nr. 31

369

Buenos Aires, dnia 29 stycznia 1944 r.
Arenales 3207

Do Wielce Szanownego
Pana Ministra Mirosława Arciszewskiego
Posła R.P.
w Buenos Aires

Ekselencjo,

Proszę mi wybaczyć, że zajmuję cenny czas Pana Ministra, ale jako obywatel polski, czując się w najwyższym stopniu obrażony i poszkodowany, nie znajduję narazie innej drogi, jak udanie się do Pana Ministra z prośbą, by zechciał sprawę moją rozpatrzyć i załatwić.

Moje akta personalne znajdują się w Konsulacie R.P. w Buenos Aires, pod Nr. R.1156. Nie chcąc długo rozpisywać się, a tem samem zajmować Wielce Szanownemu Panu Ministrowi dużo czasu, donoszę, że mając pełne prawo i podstawę do tego wystarałem się w roku 1942 o paszport polski, który mi się słusznie należał a który niestety nie był w moim posiadaniu, jak to wyjaśniają moje zeznania, poparte świadkami i dokumentami, znajdującymi się w Konsulacie.

Jeszcze raz podkreślam, że działając w najlepszej wierze, postępowanie moje oparłem na radach, udzielonych mi przez p. Romana Mazurkiewicza, oraz przez nasłanego a dawniej nieznanego mi p. Romana Ciechanowa, jako jedynej właściwej osoby, która sprawę rzeczowo i pewnie przeprowadzi.

Opierając się na wskazówkach tego pana, zawsze z zastrzeżeniem z mojej strony, że sprawa będzie legalnie załatwiona, uzyskałem po licznych badaniach i uprzejmych rozmowach w Konsulacie mój paszport polski, za którego przeprowadzenie pobrał pan Ciechanow z góry określoną większą sumę pieniężną.

Gdy po okresie jednego roku zgłosiłem się do Konsulatu, by spełnić mój obowiązek przedłużenia paszportu, nawinął mi się znowu pan Roman Ciechanow z propozycją wystarania się paszportu dla mojej żony lub też dla kogoś z moich znajomych, pod warunkiem, że paszport ten wyniesie obecnie podwójnie wysoką cenę.

Orjentując się dopiero w tej chwili, czem się p. Ciechanow zajmuje (oryginalne dokumenty korespondencji z tym panem i kwit na wpłaconą sumę są w moim posiadaniu) i jakie są jego propozycje, odrzuciłem je i starałem się już bez jego współdziałania, które wydawało mi się podejrzane, sprawę przedłużenia mego paszportu załatwić wprost u Pana Konsula Generalnego Romana Mazurkiewicza.

Wielkie było moje zdziwienie, gdy dowiedziałem się, że pan Roman Ciechanow jest poprostu szwagrem pana Romana Mazurkiewicza, i że pan Roman Mazurkiewicz nie chce przedłużyć paszportu którego rok przedtem najlegalniej mi udzielił.

Osądzenie tej sprawy zostawiam do uznania Panu Ministrowi, prosząc go najusilniej o załatwienie jej tu na miejscu.

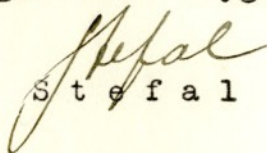
- 2 -

Byłbym też niezmiernie wdzięczny Wielce Szanownemu Panu
Panu Ministrowi za udzielenie mi audjencji, w której mógłbym się
wypowiedzieć.

Z poważaniem

(-) I. Rosentreter

Za zgodność z oryginałem;


S t e f a n